

# Ogrody mogą zniknąć...

w przypadku chęci zajęcia ich ogrodów przez władze lokalną czy państwowe.

- A co się stanie, gdy parlament nie uchwalił na czas nowej ustawy?

- Myślę, że do tego nie dojdzie, bo gdyby tak się stało w całym kraju powstałby totalny bałagan. W Polsce z działek korzysta obecnie około 4 mln osób, a u nas w Oławie tak jest to bardzo duża grupa społeczna. Mamy obecnie 100 ogrodów, które zajmują około 120 ha gruntów. To takie dodatkowe zielone płuca miasta. Sprawa działek, to również bardzo ważny problem społeczny, bo wśród działkowców dominują osoby należące do najgorzej sytuowanych członków społeczeństwa. Działkowcy to głównie emeryci renciści i bezrobotni. Wśród nich przytłaczającą większość stanowią pracownicy fizyczni i osoby zatrudnione na najniższych stanowiskach w handlu czy usługach. Pomimo upływu czasu, funkcja działek nie zmieniła się. Działka to często szansa dla rodziny na uzupełnienie swojej spiżarni o warzywa i owoce oraz możliwość taniego wypoczynku. Z tego powodu w ostatnim okresie, obok tradycyjnego już zainteresowania ze strony osób starszych, zauważalne jest zwiększenie zapotrzebowania na działki również wśród osób młodszych, zwłaszcza rodzin z dziećmi. Spędzanie wolnego czasu w ogrodach działkowych jest coraz popularniejszą formą rekreacji wśród młodych rodzin, mieszkających w budynkach wielorodzinnych i szukających sposobu na kontakt z naturą. Modne jest też ostatnio poszukiwanie dostępu do ekologicznych warzyw i owoców, wolnych od chemii i modyfikacji genetycznych, co jest możliwe właśnie na swojej działce.

- Dziękuję za rozmowę i życząc powodzenia w promowaniu obywatelskiego projektu ustawy o ogrodach działkowych.

**OŁAWA**  
**Po decyzji TK**

**Z Józefem Gabrylukiem - prezesem oławskiego Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. Stanisława Staszica rozmawia Krzysztof Andrzej Trybulski**



Krzysztof Trybulski

*- Jeśli się nie sprężymy i nie wymusimy nowych regulacji prawnych, to w 2014 może być koniec rodzinnych ogrodów działkowych - mówi Józef Gabryluk, prezes ROD im. St. Staszica w Oławie*

organizacji działkowców, skutkujące „monopolem” PZD, oraz niewłaściwe uregulowanie stosunków PZD ze zrzeszonymi w nim działkowcami. Trybunał zwrócił także uwagę na niewłaściwe określenie sytuacji prawnej właścicieli nieruchomości, na których położone są rodzinne ogrody działkowe. Obywatelski projekt utrzymuje zasadę samoorganizacji osób, zainteresowanych korzystaniem z działek, tj. zarządzanie ogrodami przez zrzeszenia działkowców, ale daje możliwość zakładania bardziej samodzielnych stowarzyszeń, likwiduje tym samym monopol jednej organizacji, jaką obecnie jest PZD. Po okresie przejściowym pozwala także działkowcom na usamodzielnienie się, bez konieczności rezygnacji z prawa do działki, a w dalszym etapie nawet na indywidualne uwłaszczenie

*Józef Gabryluk*

- 11 lipca Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok w sprawie ustawy z 8 lipca 2005, o rodzinnych ogrodach działkowych, w którym stwierdził niezgodność z Konstytucją RP aż 24 artykuły tej regulacji. To praktycznie likwiduje ustawę, co stanowi poważne zagrożenie dla dalszego funkcjonowania ogrodów...

- To prawda, ale na szczęście wyrok TK nie oznacza, że z dnia na dzień ustawa przestaje obowiązywać. Parlament ma czas na jej modyfikację do początków 2014 roku. Problem polega jednak na tym, że tak duża ingerencja trybunału w ustawę praktycznie czyni niemożliwą jej nowelizację. Po prostu trzeba uchwalić nową. Jest już kilka projektów w Sejmie, które nazwałbym politycznymi, bo są sygnowane przez partie polityczne, m.in. przez Platformę Obywatelską i „Solidarną Polskę”. Polityka nigdy za dobrze działkowcom nie służyła. Zakwestionowaną obecnie ustawę uchwalono pośpiesznie w 2005 roku, głównie głosami SLD, tuż przed zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi. Trudno się więc dzisiaj dziwić, że tak wiele jej artykułów okazało się niekonstytucyjnymi.

- Dlatego działkowcy postanowili wziąć sprawy w swoje ręce i przygotować obywatelski projekt ustawy...

- Tak! Na przełomie września i października w Warszawie obradował kongres Polskiego Związku Działkowców, w którym miałem zaszczyt uczestniczyć. Powołano tam Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, który w krótkim czasie przygotował obywatelski projekt ustawy o ogrodach działkowych. Dokument złożono w kancelarii Sejmu i uzyskano od marszałek Ewy Kopacz zgodę na zbieranie podpisów. Aby projekt wszedł pod obrady parlamentu, musi się pod nim

podpisać co najmniej 100 tysięcy osób.

- Z tego co wiem, zaczęliście już zbierać podpisy...

- W moim ogrodzie w ciągu dwóch tygodni zebrałiśmy już około 300 podpisów i akcja cały czas trwa. Mamy niewiele czasu, bo tylko do 5 lutego przyszłego roku, ale myślę, że zdążymy i w skali kraju bez większych problemów zbierzemy te 100 tysięcy podpisów. Zależy nam, żeby było ich znacznie więcej, bo wtedy i zrozumienie naszego obywatelskiego projektu będzie większe i tym samym zwiększy się szansa na uchwalenie tej ustawy, zanim przestanie obowiązywać stara, zakwestionowana przez TK.

- Jakie są najważniejsze zapisy waszego obywatelskiego projektu ustawy o ogrodach działkowych?

- Nasz projekt jest odpowiadzą na konieczność wprowadzenia, w następstwie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, nowych rozwiązań w zakresie organizacji ogrodnictwa działkowego w Polsce i funkcjonowania podmiotów, prowadzących ogrody działkowe. Jednocześnie zachowuje najważniejsze funkcje ogrodów działkowych, których trybunał nie tylko nie zakwestionował, a wręcz pochwalił za realizowane tam wartości. Najważniejszy zarzut trybunału w stosunku do obecnej ustawy, to bezpodstawne utworzenie szczególnej pozycji prawnej Polskiego Związku Działkowców, tj. uprzywilejowanie w stosunku do innych